Rok V. Nr. 295. Sosnowiec, czwartek 13 listopada 1930 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00

Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe PKO. Warszawa 65 670.

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Sytuacja w Sowietach w dalszym ciągu naprężona.

Konflikt między Stalinem a „starymi bolszewikami".

RYGA, 12. 11. Sytuacja polityczna w Sowietach w dalszym ciągu pozostaje naprężona. Najbardziej charakterystycznym momentem przesilenia jest konflikt, który powstał między Stalinem, a t. zw. stowarzyszeniem starych bolszewików i weteranów ruchu komunistycznego na tle oceny obecnego kursu rządowego. Przedstawiciele „starych bolszewików" przedstawili Stalinowi rozpaczliwy stan gospodarczy i rozkład ogarniający większość organizacyj komunistycznych, oraz niebezpieczne nastoje panujące na tle przesilenia aprowizacyjnego i finansowego wśród robotników. Stalin w obecności Kaganowicza w ostrych słowach potępił stanowisko „starych bolszewików", zarzucając im, iż stali się narzędziem opozycji, która zdradziła interesy proletarjatu. Konflikt ten wywołał niebywałe podniecenie wśród szerokich rzesz robotniczych.

Również wdowa po Leninie Krupskaja przyłączyła się do akcji ruchu przeciwkomunistycznego. Szczególne wrażenie wywołuje fakt, że Bucharin uważany za najbardziej autorytatywnego po Leninie ideologa komunizmu, pomimo nalegań rządzącej grupy Stalina, zachowuje w dalszym ciągu milczenie.

Od chwili powrotu Stalina z urlopu, t. zn. w przeciągu 3 tygodni, dokonano 60 zmian na wyższych stanowiskach administracji sowieckiej. Przesunięcia te, jak utrzymują w Moskwie, nie zostały zakończone. Komisarz komunikacji Ruchimowicz, który objął to stanowisko przed miesiącem po dymisji Rudzutaka, zgłosił do biura politycznego partji prośbę o dymisję. Dymisja jego ma być uchwalona ze względu na coraz większy rozstrój transportu kolejowego. Po dokonaniu licznych zmian personalnych na wyższych urzędach w Moskwie zamierza Stalin usunąć cały szereg wyższych urzędników w republikach związkowych, zwłaszcza na Ukrainie.

NOWY WYSTĘP CZERWONEGO PROKURATORA.

Akt oskarżenia przeciw uwięzionym uczonym rosyjskim.

MOSKWA, 12. 11. Prokurator Krylenko ogłosił akt oskarżenia przeciw niedawno aresztowanym uczonym prof. Ramsinowi, dyrektorowi instytutu energji cieplnej politechniki moskiewskiej, Kalinkowowi, profesorom akademji wojennej, profesorom politechnik Czernowskiemu i Fedotowi i innym.

Akt oskarżenia, który obejmuje 80 stron pisma maszynowego, zarzuca im przygotowywanie spisku przeciw Sowietom.

Krylenko oskarża ich też o utrzymywanie kontaktu z francuskim sztabem generalnym. Niektórzy z profesorów, jak twierdzi akt oskarżenia, nawiązać mieli bezpośrednie stosunki z Poincarem i Briandem oraz pozostawali rzekomo w stałych stosunkach z francuskimi agentami.

WALKA Z WŁAMYWACZAMI

na dachach kamienic w Berlinie.

BERLIN, 12. 11. Do wydziału marynarki ministerium spraw zagranicznych włamali się złodzieje i po rozbiciu kilku szaf próbowali przejść do dalszych pokoi. Zostali jednak spostrzeżeni przez wartownika, który wszczął alarm. Włamywacze schronili się na dach i skryli w kominach. Policja wspomagana przez straż ogniową, poczęła ścigać ich po dachach miasta. Przyciśnięci przez policję włamywacze użyli broni i wywiązał się formalny pojedynek na rewolwery na dachach kamienic. Wreszcie włamywacze musieli się poddać.

Pomniki i tablice na cześć marsz. Piłsudskiego.

LWÓW, 12. 11. (wł.) Na terenie Małopolski Wschodniej, w związku z uroczystościami odzyskania niepodległości i odparcia najazdu bolszewickiego odsłonięto szereg pomników i tablic na cześć marszałka Piłsudskiego.

W Przemyślu dokonał odsłonięcia pomnika marszałka Piłsudskiego dowódca korpusu Tessaro. Pomnik stanął na dziedzińcu wojskowych zakładów zaopatrywania.

W Złoczowie w gmachu magistratu odsłonięto popiersie marszałka Piłsudskiego.

W Stryju dokonano wmurowania tablicy pamiątkowej na gmachu bursy im. marszałka Piłsudskiego.

Minuty milczenia wśród bicia w dzwony

Paryż i Londyn w rocznice zawieszenia broni.

PARYŻ, 12. 11. Po raz dwunasty Paryż święcił rocznicę zawarcia pokoju.

Około godz. 11 rano na plac Gwiazdy oficerowie, b. uczestnicy wielkiej wojny, przynieśli z muzeum armji 250 sztandarów pułków, które w swoim czasie zostały rozwiazane.

Olbrzymie masy publiczności witały pochód oklaskami. Oddziały wojsko we prezentowały broń. Pod Łukiem Triumfalnym powitał pochód generał Gouraud, poczem oficerowie niosący sztandary zgrupowali się wokoło grobu nieznanego żołnierza.

Na uroczystość przybył prezydent Doumergue i wiele wybitnych osobistości.

O godz. 11 wystrzał armatni dał hasło do minuty milczenia, w czasie której słychać było jedynie dźwięki dzwonów wszystkich kościołów paryskich.

LONDYN, 12. 11. Rocznica zawarcia pokoju obchodzona była, jak zwykle, bardzo uroczyście.

Do grobu nieznanego żołnierza przybył także król.

Dwuminutowe milczenie przeprowadzono z ogromną skrupulatnością, wszelki ruch momentalnie ustał.

Na ulicach odbywała się sprzedaż 40 miljonów maków flandryjskich, przez b. angielskich uczestników wojny.

Napady rozbestwionych wyrostków litewskich na polaków.

WARSZAWA, 12. 11. (wł.) Na terenie Litwy doszło do antypolskich wystąpień ze strony uczniów litewskich. W miejscowości Sumieliszki szaulisi wdarli się na zebranie zorganzowane przez polaków i dotkliwie pobili 7-miu polaków.

W miejscowości pogranicznej Szyrwiaty napadli uczniowie litewscy na szkołę polską w czasie odczytu. 3 osoby zostały poranione. W Muśnikach miał miejsce napad na nauczyciela polskiego Wawrzynkiewicza za nauczanie w języku polskim.

Wykrycie centrali komunistycznej na Śląsku.

KATOWICE, 12.11. Trwające już od roku dochodzenia tutejszej policji politycznej w sprawie tajnej centrali komunistycznej, która prowadziła niezwykle intensywną działalnosć na polskim Górnym Śląsku, zajmując się między innemi wysyłką, oczywiście drogą nielegalną młodszych adherentów partji na specjalne przeszkolenie do Sowietów, by ci następnie po powrocie do kraju prowadzili jako poborowi akcję wywrotową w armji, dały w ostatnich dniach pozytywne rezultaty: przytrzymano dwuch młodzieńców, którzy przybyli tu z poznańskiego z polecającym listem szyfrowanym, adresowanym do b. posła komunistycznego na sejm śląski Wieczorka, siedzącego obecnie za działalność antypaństwową w więzieniu.

List ten doręczyli przez pomyłkę jednemu z tutejszych działaczy noszącemu również nazwisko Wieczorek, który orjentując się momentalnie w tytuacji poprosił „towarzyszy" na skromną przekąskę, zawiadamiając równocześnie o fakcie policję.

W związku z ujęciem tych dwuch amatorów kursów bolszewickich przeprowadzono śledztwo, które doprowadziło do aresztowania szeregu osób, stanowiących centralę. Nazwiska ujętych trzymane są narazie w tajemnicy.

Główny punkt wysyłkowy adeptów komunizmu znajdował się w Lipinach, skąd przemycano ich do Niemiec, gdzie już zaopatrywała ich w „prawdziwe" papiery komunistyczna centrala w Gliwicach. Stamtąd już bez przeszkód oficjalnie zwiewali oni do Sowietów.

PO PRZEWROCIE w BRAZYLJI

WARSZAWA, 12. 11. (wł.) Według zwyczaju międzynarodowego, poseł brazylijski w Warszawie Pecanha złożył rządowi polskiemu relację z ostatnich przewrotów w Brazylji, celem uznania stanu rzeczy w Brazylji. W związku z zajściami w Brazylji nastąpiła zmiana na stanowiskach posłów brazylijskich w różnych miastach Europy. Poseł brazylijski Pecanha został przeniesiony do Lizbony.

POSTRZELENIE BANDYTY.

LIDA, 12. 11. (wł.) W sądzie okręgowym w Lidzie miała się odbyć dzisiaj rozprawa, przeciwko bandycie Kiwanowi. Rozprawa została odroczona. Podczas przewiezienia Kiwana do więzienia, usiłował bandyta uciec. Policja odprowadzająca bandytę strzeliła do Kiwana 7-krotnie, raniąc bandytę ciężko. W agonji przewieziono go do szpitala.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO WACHMISTRZA.

LWÓW, 12. 11. (wł.) W Haliczu popełnił samobójstwo wachmistrz 4-go szwadronu ułanów, Sochaniewski. Sochaniewski zabrał z magazynu granat ręczny, ulokował go pod nogami, następnie zapalił.

Wskutek wybuchu granatu, Sochaniewski został rozszarpany na kawałki.

Przyczyną samobójstwa był zawód miłosny.

ARESZTOWANIE B. POSŁA STANISZKISA.

WILNO, 12. 11. (wł.) Na zlecenie prokuratora aresztowany został w Warszawie, po powrocie z Wilna, były poseł stronnictwa narodowego Staniszkis, za liczne wystąpienia antyrządowe na wiecach. Staniszkis jest kandydatem z listy endecji w okręgu Kowno.

ROZBICIE W CHRZEŚCJAŃSKIEJ DEMOKRACJI

w Poznaniu.

POZNAŃ, 12. 11. (wł.) W zjednoczonym związku zawodowym polskim w Poznaniu, który dotychczas był ostoją chrześcjańskiej demokracji, powstał ferment.

Większość członków, należących do związku uchwaliła rezolucję, głoszącą przystąpienie do akcji wyborczej na rzecz BBWR.

NOWA SPRAWA B. POSŁA ŻARSKIEGO.

WARSZAWA, 12. 11. (wł.) Były poseł komunistyczny Żarski, który miał ostatnio dwie rozprawy sądowe, na mocy których został skazany na 4 lata ciężkiego więzienia, będzie miał trzecią sprawę. Żarski na rozprawie przeciwko Zaksowi wygłosił przemówienie, obrażające sąd i władze sądowe.

PONOWNY STRAJK

w Niemczech.

BERLIN, 12. 11. W okręgu Bielefeld nie przystąpiło do pracy 8 do 9000 robotników. Wstrzymanie pracy zostało uchwalone przez związek zawodowy metalowców w ponie działek. Praktykanci i robotnicy dniówkowi są od tego postanowienia wyłączeni. Ministerjum pracy zostało powiadomione o konflikcie, wyniktym na tle taryfy płac zarobkowych.

Prasa donosi że...

— W sądzie grodzkim w Krakowie odbyła się rozprawa przeciwko Faronowi Władysławowi, „biskupowi" kościoła nardowego, oskarżonemu o obrazę katolickich władz kościelnych w czasie publicznego przemawiania. Sąd skazał Farona na 5 miesięcy więzienia.

— Onegdaj zainstalowana została po 129-letniej przerwie dawna kapituła kolegjaty kruszwickiej. Biskupstwo kruszwickie założone za czasów Bolesława Chrobrego w roku 1010 i następnie w roku 1159 przeniesione zostało do Włocławka. Uroczystość uświetnił swą obecnością prymas Polski kardynał Hlond i pod jego przewodnictwem odbyło się pierwsze po 129 latach posiedzenie kapituły.

— We wsi Celorrio, w hiszpańskiej prowincji Oviedo, zawaliła się podłoga w czasie uroczystości w domu gminnym i 250 osób spadło na niższe piętro. Jedna osoba została zabita, a 100 odniosło rany.

— Znaleziono na szosie Gniezno-Żydowo taksówkę, przy kierownicy której siedział szofer Kasperski bez życia. Jak wykazały dochodzenia, miał on na wylot przestrzeloną głowę. Strzał był dany w tył głowy, a kula wyszła czołem.

— Przy przejściu koło kolegjum uniwersyteckiego w Londynie uwagę czterech słoni, kroczących w orszaku lorda majora, przykuł wielki transparent z czerwonym lwem, trzymany przez studentów. W pewnej chwili jeden z słoni rzucił się naprzód i pochwycił trąbą transparent. Pozostałe 3 słonie rzuciły się za nim. Widzowie ogarnięci paniką, rozbiegli się we wszystkie strony. Kilkanaście kobiet i dzieci uległo stratowaniu przez tłum. Rannych i potłuczonych jest ogółem 20 osób. Dozorcy zdołali niebawem uspokoić słonie i orszak ruszył dalej.

— Ostatnie posunięcia wileńskich przywódców endeckich, którzy dla ratowania swych mandatów nie zawahali się zawrzeć przymierza z bolszewikiem Szakielem i prosić u niego poparcia, wywołało w wileńskiej organizacji endeckiej wielkie poruszenie. Niedające się ukryć podenerwowanie menerów czwórki tłumaczy się tem, że większość mężów zaufania z terenu Wilna i Święcian wręcz odmówiło współpracy z Szakielem, zapowiadając wystąpienie z komitetu i pociągnięcie za sobą organizacyj przez siebie reprezentowanych. Próby załagodzenia konfliktu pozostały bez skutku tak, że rozłam w wileńskiej endecji zdaje się być nieunikniony.

— Niezwykle silny wiatr halny, jaki wiał w Zakopanem, poczynił duże spustoszenia w lasach tatrzańskich.

Według relacyj państwowego nadzorcy lasów tatrzańskich, wicher połamał, względnie wydarł z korzeniami 12.990 sztuk drzew o łącznej masie 7.976 mtr. kub.

Cyfry te dotyczą lasów, znajdujących się po stronie polskiej, należących do dóbr pp. Uznańskich, fundacji kórnickiej i lasów witowskich.

— Zakończyła się przed sądem okręgowym w Toruniu rozprawa przeciwko dyrektorowi największej w Polsce cukrowni w Chełmży, Ernestowi Lange, oskarżonemu o niebywałe eksploatowanie robotników.

Lange wymuszał od robotników deklaracje, że w swoim czasie odebrali już należne świadczenia i żadnych dalszych pretensji do dyrekcji nie mają. W ten sposób robotnicy ponieśli szkody wynoszące około miljona złotych.

Dyr. Lange wbrew przepisom zatrudniał robotników po 24 godzin na dobę, a za nadliczbowe godziny płacił ceny normalne. Sąd wydał wyrok skazujący Langego na 3 miesiące więzienia.

DZWON NA TRWOGĘ.

Dzwon na trwogę rozlega się ze szpalt prasy opozycyjnej, endeckiej w pierwszym rzędzie. Z wielką zaiste słusznością. Bo „nastroje wyborcze są już ustalone i ostatnie dni zmienić ich nie zdołają". A nastroje te wróżą niechybnie zdecydowaną klęskę wyborczą opozycji.

To też prasa endecka przygotowuje już na tę ewentualność swoich czytelników, mamionych tak długo wizją rzekomej „potęgi" stronnictwa. Szuka się już tylko argumentów, któreby osłabiły hjobowe wieści z pola walki: — armja w rozsypce, wodzowie bezradni, zwycięski nieprzyjaciel w okopach! Pod ręką leży argument: „nadużycia wyborcze".

Argument wyświechtany, ograny oddawna, ale w braku innych może i on dla najnaiwniejszych przynajmniej wystarczy. A zatem: nadużycia, nawet „cyniczne". I te, które już miały miejsce, i te, które przyjdą dopiero w dzień wyborów, lecz które zostały już dostrzeżone przez złowróżbne Kassandry endeckie.

Sam pan Stefan Gruchała w jakimś tam wywiadzie mówił o większości prorządowej w przyszłym sejmie. Lecz mówił też o protestach wyborczych. Pan Gruchała pasowany przez endeków na wodza „sanacji i piłsudczyków" jest działaczem stronnictwa monarchistów, które idzie do wyborów samodzielnie i na własną odpowiedzialność. Poglądy i nadzieje, czy obawy pana Gruchały nie mogą iść na rachunek obozu państwowego. O tem wie dobrze prasa endecka. Lecz zapomniała w swem wyborczem zakłopotaniu o jednej prawdzie, ujętej lapidarnie w znanem powiedzeniu, że w domu powieszonego nie mówi się o stryczku! I lekkomyślnie wszczyna dyskusję o nadużyciach wyborczych!

A przecież szereg list wyborczych opozycji został unieważniony, gdyż zostały one zgłoszone z pogwałceniem wyraźnych przepisów ustawy. Wyłudzano podpisy od wyborców pod kłamliwemi pretekstami, zbierano podpisy przed ustaleniem i wpisaniem nazwisk kandydatów. A przecież: władze administracyjne raz wraz muszą interwenjować, by przywrócić panowanie prawa, wciąż łamanego na zebraniach przedwyborczych przez mówców i agitatorów opozycji. Łamanie zakazu pochodów ulicznych doprowadziło już w Warszawie i Toruniu do przelewu krwi, sprowokowanego przez anarchiczne, antypaństwowe żywioły. A przecież: rewizje wykryły w Krakowie w lokalach stronnictwa narodowego i u obwiepolskich działaczy fabrykę pałek gumowych, tajną drukarnię i skład nielegalnych odezw i ulotek. W Warszawie wykryły skład broni w redakcji czołowego endeckiego organu.

Ten szereg faktów możnaby przedłużać niemal w nieskończoność. Wszystkie one stwierdzają, że opozycja właśnie prowadzi w swej wyborczej rozpaczliwej walce robotę anarchiczną, łamiącą praworządność, że dopuszcza się szeregu nadużyć, którym kres kładzie dopiero energja władz.

Jest jednak jeszcze inny rodzaj nadużyć wyborczych, oszustw, spekulujących na naiwności ludzkiej, szerzących spustoszenia w świadomości politycznej ogółu. Celuje w nim właśnie stronnictwo narodowe.

A nadużycie to polega na tem, że w praktycznem działaniu, w zakulisowym kompromisie, w intrydze przywódców zadaje się raz wraz kłam odświętnym hasłom, patetycznym zawołaniom, programowym wskazaniom. Endecja idzie rzkomo samodzielnie do wyborów. Ta dziewicza westalka haseł jakoby narodowych, rzekomo katolickich, podobno państwowych i praworządnych, ta endecja w mroku konspiracyjnych przetargów handluje równocześnie bezwstydnie swym kramikiem postulatów i wskazań. Spiskuje z centrolewem. Już doszła do przekonania, że „rozmowa z uczciwym socjalistą nie jest rzeczą zdrożną". Zdeklarowała tak przynajmniej, gdy ujawniono poufne jej krakowskie narady z panem dr. Rosenzweigem i innymi przedstawicielami PPS. CKW.

Nie wiemy, co było tematem tych narad. Czy mówiono tam o liście pasterskim biskupa Łukomskiego, zakazującego katolikom pod grzechem ciężkim popierać partję centrolewu, czy też radzono jak pogodzić interes narodowy z kandydaturami siódemki? Ale wiemy, że w Małopolsce Wschodniej idzie endecja w jawnym już sojuszu z centrolewem, przeciw obozowi państwowemu, przeciw — hasłu solidarności narodowej, bo utrudnia swem warcholstwem utrzymanie polskiego stanu posiadania. Wiemy, że i w dzielnicach zachodnich rozbija jednolity front polski, zwrócony przeciw niemieckim zakusom.

Są to z pewnością najcięższe oszustwa wyborcze, które z wyborów czynią jakiś niesamowity wyścig demagogji i przecherstw i cofają masy wstecz w ich uświadomieniu politycznem i państwowem. Mogą jednak wywołać i wywołują inne jeszcze następstwa: Te masy, wodzone tak długo, przejrzały wreszcie grę samolubnych przywódców, zawodowych łowców mandatowych, ich bezcharakterną metodę walki, będą zaprzeczeniem wszelkiej ideowości i wierności programowi.

Stąd endecki biuletyn z pola walki: armja w rozsypce, wodzowie bezradni.

Ma jednak rację p. Gruchała: Zdecydowana klęska opozycji jest nieunikniona.

Ra.

Dlaczego 11 listopada?

Na początku był chaos.

Zmartwychwstanie Polski nie da się w gruncie rzeczy związać z żadną szczególną datą, ponieważ jest nie wypadkiem, lecz procesem, złożonym z szeregu kolejnych faktów i aktów politycznych. Otwiera ten proces czyn zbrojny legjonów i charakteryzująca go data 6 sierpnia 1914 r. Z kolei wśród dokumentów pierwsze chronologiczne miejsce zajmuje uchwała rady robotników i żołnierzy rosyjskich z dnia 28 marca 1917 r., głosząca niepodległość Polski jako skutek zasady samostanowienia narodów. Data powyższa jest punktem przełomowym w stosunku Rosji do naszej niepodległości, poprzednio — mimo nacisku dyplomacji francuskiej — precyzowanym negatywnie. W ślad za tem, teoretycznem uznaniem idzie manifest państw centralnych z 5 listopada 1917 r., praktycznie, choć w formie zupełnie niewystarczającej, uznający prawo Polski do niepodległości i tworzący podwalinę pod jej organizację. Odpowiedzią na to była deklaracja państw sprzymierzonych z 18 czerwca 1918 r., jako wynik samorzutnej inicjatywy Wilsona i jego trzynastej tezy. A dalej traktat wersalski, uznający tę samą zasadę już w pełnej mierze przez zwycięskie mocarstwa. Ale i ta data nie jest ostateczna. Wszak ten sam traktat wiele zagadnień, najściślej związanych z uformowaniem państwa polskiego, pozostawił otworem, — bądź na Zachodzie — uzależniając sprawę granic od wyniku plebiscytów, bądź też — na Wschodzie — unikając wszelkich postanowień. Z natury rzeczy więc wchodzą w grę liczne nowe daty, widniejące pod późniejszymi dokumentami wykonawczymi, z których decyzja rady ambasadorów, uznająca nasze granice wschodnie, jest chronologicznie ostatnim aktem krystalizacji zewnętrznej naszego państwa.

Dodać możnaby, że w procesie zmartwychwstania każda niemal dzielnica obecnej Polski powstawała kiedyindziej i w innych warunkach. Inna jest regjonalna data ziemi poznańskiej, inna śląskiej, inna Małopolski zachodniej i wschodniej, inna kresów wschodnich, a inna zrzucania okupacji niemiecko-austrjackiej przez b. Kongresówkę, już wówczas formalnie i pozornie posiadającą rządy własne. Jakież znaczenie ma wśród tylu godnych uwagi epizodów ów dzień 11 listopada 1918 r., dziś święcony jako „początek życia niepodległego"? Czy zasłużył na to wyróżnienie? Czy też może jest, jak twierdzą niektórzy, koncepcją sztuczną, utworzoną na użytek pewnych interesów politycznych?

Otóżześrodkowanie wszystkich tych dat i faktów, łączących się z odzyskaniem niepodległości, w fakcie powrotu do Warszawy marsz. Piłsudskiego, nie jest bezwzględnie dziełem spekulacji politycznej, lecz wyrazem prawdy dziejowej, dziś może nie dla wszystkich zrozumiałej, ale w przyszłości mającej wystąpić bezspornie i absolutnie. Bo rzeczywiście od tego dnia zaczyna się suwerenność Polski, jeszcze małej, ale dążącej żywiołowo do zjednoczenia. Od tego dnia pracować zaczyna normalnie i na własny rachunek krystaliczny ośrodek państwa, — ów rząd centralny bez pieniędzy, bez wojsk, bez administracji, ale posiadający pełną świadomość celu i pełny tytuł reprezentanta idei państwowej.

Od tego dnia nieprzerwanie Polska wynurza się z chaosu ku zorganizowanym formom życia. Przez trudności i przeciwieństwa, przez kryzysy i nawroty słabości, przez klęski i zwycięstwa, przez wojnę i pokój, przez walkę z duchem niewolnictwa, głęboko zakorzenionym w społeczeństwie trzech zaborów, przez łamanie zewnętrznych i wewnętrznych oporów, zamykających drogę rozwoju, — idzie Polska, od 11 listopada 1918 r. rządzona przez człowieka, będącego mężem opatrznościowym jej losów.

Dlatego jest rzeczą słuszną, że imię budowniczego zespala się z dniem, w którym doszedł do władzy. Jest rzeczą tembardziej słuszną, że w pierwszym, najbardziej krytycznym okresie krzepnięcia naszej państwowości Józef Piłsudski był jedynym autorytetem, powołanym do sprostania olbrzymim ciężarom władzy, jedynym, na którego naród patrzył z ufnością, jedynym, który stanął na wysokości zadań. Dziś, z perspektywy 12 lat, można z całą odpowiedzialnością wyrazić pogląd, że dzieje Polski potoczyłyby się torem tragicznym, gdyby wówczas, w dniach szalejącego radykalizmu społecznego i nieładu, zabrakło w Warszawie więźnia z Magdeburga. Gdyby nad ówczesnym chaosem nie zapanował jego umysł i jego ręka.

KRONIKA

KALENDARZYK.

Listopad 13 Czwartek	Dziś: Stanisława Jutro Jukunda Wschód słońca 6.51 Zachód „ 15.50

RADJO

WARSZAWA.

Czwartek, 13 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem powinna wiedzieć dobra gospodyni 12.35. V koncert szkolny. 14.30. Turystyka a krajoznawstwo. 15.00. Kom. gospodarczy. 15.35. Chwilka lotnicza. 15.50. Odczyt rządowy p. t. Jaka jest polityka i sytuacja budżetowa w Anglji i w Niemczech, a jaka w Polsce. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. O poezji Wergiljusza 17.45. Koncert ork P.R. 18.00. Transm. z Filh. Warsz. na wszystkie stacje polskie 19.00. Rozmaitości. 19.20 Giełda roln. 19.35. Pras. dziennik radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Feljeton p. t. Odwieczny motyw. 20.15. Pogadanka radjotechniczna. 20.30. Muzyka lekka Wykon.: ork. P. R. W przerwie program na dzień nast. i repert. warsz. teatrów miejskich 21.30. Słuchowisko „Żeglarz". 22.15. Utwory skrzypc. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z dancingu „Oaza".

KATOWICE.

Czwartek, 13 listopada.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.35. Koncert szkolny z Filh. Warsz. 14.30. Odczyt z Warszawy. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20 Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. T. P. 15.35. Kom. LOPP. transmisja z Warsz. 15.50. Odczyt rządowy p. t. Jaka jest polityka i sytuacja budżetowa w Anglji i w Niemczech, a jaka w Polsce. 16.15. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Warsz. 17.45 Koncert popul. z udz. Tria P. R. w Katowicach. 18.00. Transm. z Filh. Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15 Rozmaitości. 19.25. Barwna Chorwacja. 19.35. Pras. dziennik radj. z Warsz. 19.55. Kom. harcerskie. 20.00. Feljeton z Warsz. 20.15. Pagadanka radj. z Warszawy. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 21.30. Słuchowisko z Warsz. 22.15. Utwory skrzypcowe z Warsz. 22.50. Kom.meteor. z Warsz., oraz program na dzień następny. 23.00. Retransm. ze stacyj zagranicznych, ewent. muzyka lekka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO W SOSNOWCU.

Czwartek, dn. 13 bm teatr nieczynny.

Piątek, dn. 14 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Damy i Huzary".

Sobota, dn. 15 bm. o godz. 4-ej pop. przedstawienie dla młodzieży szkolnej „Damy i Huzary".

Sobota, dn. 15 bm. o godz. 8.15 wiecz. „Damy i Huzary".

Niedziela, dn. 16 bm. o godz. 4-ej pop. „Panna Flute" po cenach popularnych.

Niedziela, dn. 16 bm. o godz. 8.15 w. „Damy i Huzary".

Z Kielc.

(k) **Starosta Boryssowicz, odznaczony krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski.** Ostatni „Monitor" donosi o odznaczeniu starosty kieleckiego, inż. St. Boryssowicza, krzyżem oficerskim orderu odrodzenia Polski.

(k) **Tajny rozłam wśród kieleckiej endecji.** W ślad za rozłamem w PPS., CKW. i kielеccy członkowie endecji, których tumaniono do ostatniej chwili obietnicami, zrozumieli że dzieje się źle i porzucili partyjne podwórko.

Onegdaj do naszej redakcji przybyło kilku wybitnych działaczy z miejscowej endecji, którzy oświadczyli, że z dniem dzisiejszym zrywają całkiem z partją endecji i rozpoczynają współpracę na platformie wyborczej bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

Panowie ci ,jak udowodnili w naszej redakcji, nie moga jawnie uczynić wyłomu z uwagi na pewne zobowiązania i wspólne interesy, jakie ich łączą z pozostałymi członkami endecji, pozostają oymi jeszcze w szeregach tej zbankrutowanej partji.

Oświadczają natomiast, że całą siłą dążyć będą, aby wśród swego otoczenia wywrzeć dodatni wpływ przy obecnych wyborach, przez oddanie swych głosów na listę nr. 1.

Znamienne to oświadczenie wybitnych działaczy z koła miejscowej endecji uważać należy za ważny krok do całkowitego rozkładu, i tak nielicznej zresztą grupki.

Jako potwierdzenie tajnego rozłamu wysuwa się znamienny fakt nieprzyjmowania w niektórych domach endeckich numerków z 4-ką.

A zatem nietylko członkowie endecji, ale także jej zwolennicy odsuwają się ze wstrętem od niechlujnej roboty.

Cadyk Rabinowicz z Kromołowa i nadrabin Englard z Sosnowca

wzywają społeczeństwo żydowskie do głosowania na listę nr. 1.

W ub. poniedziałek, w mieszkaniu nadrabina p. Szai Englarda w Sosnowcu odbyła się konferencja, w której wzięli udział delegaci zwolenników cadyka z Kromołowa, Nu syna, Nuchima Rabinowicza, sympatycy nadrabina Englarda ze wszystkich miast pow. będzińskiego, zawierckiego, oraz z Olkusza, Miechowa, Wolbromia, Pilicy, Sławkowa, Chrzanowa, Jaworzna i Szczakowej.

Po wysłuchaniu referatu, wygłoszonego przez nadrabina p. Englarda, który przedstawił zebranym obecną sytuację w państwie i prelekcją swoją wywołał duże wrażenie, postanowiono jednogłośnie przy obecnych wyborach do sejmu głosować na listę nr. 1, na czele której stoi marszałek Piłsudski.

Święto Niepodległości i odparcia najazdu bolszewickiego.

PATRJOTYZM ROBOTNIKÓW FABRYKI FITZNER I GAMPER W SOSNOWCU.

Robotnicy fabryki Fitzner i Gamper w czasie śniadania w ub. wtorek zwołali wiec, na którym uchwalili corocznie świętować w dniu rocznicy Niepodległości. Rezolucję tę przyjął cały personel biurowy, tak, że po godz. 9-ej wszyscy opuścili zakłady fabryczne i udali się na uroczystości obchodowe.

Pozatem zainicjowano zbieranie składek na zakupienie mszy św. w dniu 16 listopada r. b. w celu uproszenia łaski Wszechmocnego dla marszałka Polski J. Piłsudskiego, aby mu Bóg dał zdrowie i długie życie i dopomógł do uporządkowania spraw państwa.

Jeszcze jeden więcej fakt szczerego patrjotyzmu robotnika polskiego.

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W SYNAGODZE W BĘDZINIE.

W związku z obchodem 10-ej rocznicy odparcia nawały bolszewickiej i uroczystości 11 listopada w synagodze w Będzinie rabin Lewin odprawił uroczyste nabożeństwo, w czasie którego kantor wraz z chórem odśpiewał podniosłe pienia religijne.

W uroczystości tej oprócz licznie zebranego miejscowego społeczeństwa żydowskiego z przedstawicielami gminy na czele, również wziął udział przedstawiciel władz państwowych i wojska.

Okolicznościowe przemówienia wygłosili: rabin Lewin, dr. Weinzieher i dyrektor gimn. im. Fürstenbergów, p. Einhorn.

Na zakończenie uroczystości chór odśpiewał „Boże coś Polskę",

NA PIASKACH.

W dniu 9 bm., staraniem związku podof. rezerwy na Piaskach odbyła się uroczystość obchodu 10-lecia odparcia najazdu hord bolszewickich.

O godz. 9 rano miejscowe organizacje, oraz szkoła policji państwowej i ludność wzięły udział w nabożeństwie poczem odbył się pochód przy dźwiękach orkiestry kop. „Czeladź" i defilada.

O godz. 7 wiecz. została urządzona akademja w miejscowej sokolni. Akademję zagaił sekretarz O. Z. P. R. p. R. Kocioł, następnie orkiestra odegrała hymn narodowy. Przemówienia wygłosili pp. Wodecki i Placek, które zakończono okrzykami na cześć prezydenta Rzplitej i marsz. Piłsudskiego.

W akademji wzięło udział około 300 osób, zaś w obchodzie uroczystości wszystkie miejscowe organizacje.

Z racji urządzonej akademji zebrano jako ofiarę 55 zł. 40 gr, oraz 27 zł. złożyli członkowie OZPR.

Sumę 82 zł. 40 gr. złożono w administracji „Expresu" na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

W NIWCE.

W dniu 9 listopada po sumie, ruszył pochód pod kopiec Kościuszki, gdzie do zgromadzonych przemówił nauczyciel p. Jan Górak, nawołując do zgodnej współpracy wszystkich warstw narodu przy rozbudowie wielkiej Polski pod wodzą marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie publiczność odśpiewała „Rotę".

Wieczorem w sali „Lutnia" odbyła się akademja, którą zagaił dr. Rajs, referował p. Cetwiński.

W dniu 11 listopada odbyło się w kościele parafjalnym nabożeństwo z udziałem młodzieży szkolnej. W szkołach odbyły się poranki.

Komitet składa podziękowanie dyrekcji tow. sosnowieckiego w Sosnowcu, za udzielenie sali „Lutnia" na akademję. Dochód z akademji w kwocie 133 zł. i 43 gr. przeznaczono na sierociniec im. marsz. J. Piłsudskiego.

W KLIMONTOWIE.

O godz. 8 rano młodzież szkolna, harcerstwo i strzelcy wyruszyli do Zagórza, gdzie połączono się z pochodem i razem wyruszono do kościoła na nabożeństwo.

Popołudniu o godz. 6-ej odbyła się akademja, którą zagaiła kierowniczka szkoły, przemówienie wygłosił p. Adam Piwowarski, przedstawiając obrazowo zasługi marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie chór odśpiewał kilka pieśni. Za wzorowe opracowanie programu akademji należy się podziękowanie paniom Paszkiewiczównom.

Dnia 11 bm. odbył się poranek dla dzieci szkolnych.

Z przykrością należy podkreślić stanowisko miejscowego zarządu kopalni, który kategorycznie odmówił udzielenia sali „Sokoła" na urządzenie akademji, natomiast oddał salę kółku amatorskiemu T. U. R. z Konstantynowa.

W ZĄBKOWICACH.

O godz. 9 rano w miejscowym kościele odbyło się nabożeństwo, w którem wzięła udział młodzież szkolna, oraz rzesze publiczności.

Po nabożeństwie odbył się poranek dla modzieży szkolnej w sali domu ludowego. Prelekcję z okazji połączonych uroczystości wygłosił kierownik szkoły p. Tasiecki, wznosząc na zakończenie okrzyki na cześć Rzplitej, prezydenta i marszałka Piłsudskiego.

Na zakończenie poranku wyświetlono dla młodzieży film p. t. „Ku słońcu"

O godz. 6 wieczorem w sali domu ludowego odbyła się akademja. Prelekcję wygłosił dyr. Zięba. Na zakończenie odśpiewano „Pierwszą brygadę" i „Nie rzucim ziemi". Sala domu ludowego podczas akademji była przepełniona.

W OLKUSZU.

W dniu 11 bm. odbyła się w Olkuszu uroczystość 10-lecia odparcia najazdu Rosji sowieckiej i obchodu powstania listopadowego. Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele parafjalnym, następnie wszystkie organizacje, biorące udział w pochodzie, zgromadziły się na rynku, przed gmachem starostwa, gdzie odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci marszałka Piłsudskiego i legjonów.

Okolicznościowe przemówienie wygłosił p. starosta Stamirowski, a następnie dr. Łapiński. Po przemówieniach odbyła się defilada oddziałów PW., „Strzelca", młodzieży szkolnej i organizacyj mundurowych.

Wiecz. o g. 7 odbyła się akademja. Po wygłoszeniu odczytu przez prof. Rojka z Krakowa, nastąpiły popisy chóru tow. śpiew. „Hejnał". Koncert solo na cytrze wykonał prof. Alszela, i p. J. Lenderówna, śpiewaczka opery katowickiej, przy akompanjamencie dr. Zakrzewskiego, wykonała szereg pieśni, później nast. popisy orkiestry smyczkowej stow. spółdz. „Społem" w Bolesławiu, pod batutą p. Smoły.

Uroczystość zakończył krótkiem przemówieniem p. Starkiewicz, burmistrz m. Olkusza, dziękując publiczności za liczne przybycie, będące dowodem czci i hołdu obywateli dla marszałka Piłsudskiego.

(k) **Kancelarja komornika przeniesiona.** Z dniem dzisiejszym kancelarja komornika p. Czesława Machury została przeniesiona z ulicy Mickiewicza 14 do gmachu pokoszarowego 4 pułku piechoty legjonów.

(k) **Ks. proboszcz nie pozwala.** W dn. 11 b. m. w Daleszycach pod Kielcami staraniem miejscowego społeczeństwa odbywał się obchód ku uczczeniu 11 rocznicy odzyskania niepodległości i zwycięstwa nad bolszewikami. Miejscowy komitet zwrócił się do tamtejszego probostwa z prośbą o odprawienie mszy św. w tym dniu. Gdy stosownie do programu tłumy ludności, oraz młodzież szkolna zjawiły się w kościele, przedstawicielom komitetu oświadczył wikary, że z polecenia ks. proboszcza msza św. odprawiona nie zostanie. I faktycznie, mimo, że kościół wypełniony był po brzegi, wszyscy daremnie oczekiwali rozpoczęcia mszy św. Fakt ten wywołał powszechne oburzenie miejscowego społeczeństwa i zasługuje na napiętnowanie.

(k) **Łobuzerskie poczynanie.** Onegdaj wśród kilkunastu radjoamatorów w Kielcach powstało zaniepokojenie, spowodowane przerwami w odbieraniu audycji.

Przypuszczano pierwotnie, że zaburzenia te pochodzą z zaburzeń atmosferycznych. Po bliższem zapoznaniu się ze stanem rzeczy stwierdzono przecięcie drutów uziemienia.

We wszystkich wypadkach druty przecinane były obcęgami.

Jasną przeto jest rzeczą, że łobuzerskich tych poczynań, dokonała jedna ręka.

Z Sosnowca.

(s) **Zebranie plenarne prezydjum pracowniczego kom. wyborczego.** Prezydjum pracowniczego okręgowego komitetu wyborczego zawiadamia członków prezydjum, że plenarne posiedzenie odbędzie się w piątek, t. j. w dniu 14 bm. o godz. 19-ej w nowym budynku, róg ul. Czystej i Krzywej w Sosnowcu.

(s) **Znaczna zniżka cen mięsa wołowego.** Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej ustalono następujące ceny mięsa za 1 kg.: mięso wołowe z 25 proc. kości 2.16 gr., bez kości 2.70 gr., cielęcina 2.16 gr., baranina 2.16 gr.

Ceny te obowiązują od dziś.

W porównaniu z poprzedniemi cenami, mięso wołowe obniżono o 20 gr. na 1 kg.

(s) **Oględziny drukarni „Expresu Zagłębia".** Wczoraj odwiedziła naszą drukarnię komisja hygjeniczno - sanitarna, która — mówiąc nawiasem — wykazuje nieco zawiele gorliwości. Drukarnia nasza była przed kilku miesiącami wizytowana przez inspektorkę pracy na woj. kieleckie, która poleciła nam zaprowadzenie b. wielu urządzeń Wszystkie jej polecenia wykonaliśmy ale dla wczorajszej komisji jeszcze to nie wystarcza.

Oczywiście zastosujemy się i do otrzymanych wczoraj zleceń, ale mimo to nie możemy powstrzymać się od uwagi, że drukarnia to nie salon, gdzie wszystko musi błyszczeć i wonieć.

(s) **Mięso z tajnego uboju.** Onegdaj, zatrzymany został przez policję samochód, naładowany mięsem wołowym i cielęciną. Mięso pochodziło z tajnego uboju w Wodzisławiu i przeznaczone było dla rzeźnika Wigdera Bredaka, zam. przy ul. Ciasnej nr. 6.

Mięso skonfiskowano i przesłano do urzędu zdrowia przy magistracie.

(s) **Schwytanie złodzieja.** Onegdaj, na dworcu zatrzymany został Jan Kaczmarczyk, bez stałego miejsca zamieszkania, od którego odebrano parę pantofli damskich i zegarek, pochodzący z kradzieży na stacji kolejowej w Kazimierzu.

Kaczmarczyk karany już był za różne kradzieże 8 razy. Przekazano go władzom sądowym.

(s) **Ukrywał się od służby wojskowej** Zatrzymano Stanisława Jastrzębskiego, który od dłuższego już czasu uchylał się od wypełnienia służby wojskowej. Przy Jastrzębskim znaleziono rewolwer bez pozwolenia.

Aresztowano go i odesłano władzom poszukującym.

(s) **Nieszczęśliwy wypadek na kop. „Klimontów I".** Onegdaj, w czasie usuwania rampy ruchomej na kop. Klimontów I, zostało przysypanych zwałem drzewa 6 robotników. Pięciu z nich odniosło lekkie obrażenia ciała, zaś szósty Zygmunt Małowojtek, l. 17, zam. w Klimontowie, odniósł ciężkie obrażenia całego ciała.

Małowojtka po udzieleniu pierwszej pomocy, przewieziono do szpitala kasy chorych.

(s) **Kradzieże.** Z komórki Antoniego Bujakiewicza, zam. przy ul. Piłsudskiego, skradziono indora, wartości 15 zł.

— Stefanowi Jędrusikowi skradziono rower, pozostawiony przed domem nr. 47, przy ul. Nowopogońskiej.

(s) **Repertuar kin.** Kino „Zagłębie": „Cudza narzeczona". „Palace": „Ostatnia kompanja". „Wawel": I. „Ponad śnieg". II „Żółta kontrabanda".

Dziś w RADJO Godzina 21.30 „Żeglarz“ J. Szaniawskiego.

Z Będzina.

(b) **Zebranie przedwyborcze żydów.** Onegdaj w Będzinie, w sali „Corso“ odbył się wiec przedwyborczy żydów. Referował p. Chemja Monszajn, apelując do ludności żydowskiej, by oddała swe głosy na listę nr. 1.

Następnie przemawiali. Michał Chnatuszko, Moszek Kaminer i Szlama Ryński.

Zebrani jednogłośnie uchwalili następującą rezolucję: „Zebrani żydzi w sali „Corso“ w Będzinie, w liczbie 1000 osób wypowiadają się, iż w dniu 16 listopada oddadzą swe głosy na listę marszałka Piłsudskiego nr. 1“.

(b) **Pożar wskutek wadliwego urządzenia komina.** Onegdaj, w domu Józefa Czapli, zam. przy ul. Kasprzaka nr. 13, wybuchł pożar. Pastwą płomieni padło drugie piętro (6 ubikacji). Straty wynoszą około 8 tys. zł.

Ogień powstał wskutek wadliwego urządzenia komina.

(b) **Kradzież roweru.** Marjanowi Zicherowi, zam. w Wojkowicach Komornych, skradziono rower, wartości 70 zł.

Z Czeladzi.

(c) **Usunięty ze związku.** Związek strzelecki w Czeladzi, usunął za nieprzestrzeganie regulaminu związku p. Jana Surmę, zam. na kol. Saturn, którego z otwartemi rękoma przyjęła miejscowa endecja.

(c) **Repertuar kin.** Kino „Czary“: — „Rozpętane żywioły“.

Z Myszkowa.

(m) **W niedzielę 16 b. m.**, z powodu wyborów do sejmu, nabożeństwo w kościele parafjalnym odbędzie się o godzinie 8 rano.

(m) **Posiedzenie naczelników straży ogniowych** rejonu Myszków odbyło się w dniu 11 b. m. w urzędzie gminnym w Myszkowie, w sprawie delegowania czynnych członków straży do utrzymania porządku w czasie głosowania do sejmu 16 b. m. i senatu 23 b. m.

(m) **Dekoracja robotników.** We wtorek 11 b. m., starosta powiatowy p. Stanisław Konopacki, w obecności członków dyrekcji fabryki Szmelcera i Steinhagena dokonał dekoracji robotników żetonami i wręczył dyplomy honorowe ministerjum przemysłu i handlu za długoletnią, nieskazitelną, użyteczną, a wytrwałą pracę w polskim przemyśle włókienniczym i papierniczym.

Udekorowani zostali: **Boroń Antoni, Skwara Wincenty, Plichta Józef, Kotarba Stanisław, Kaim Józef, Kolerski Franciszek, Rachocki Franciszek, Czyż Szymon, Grygiel Konstanty.**

Z zarządu obwodowego funduszu bezrobocia w Sosnowcu.

Odbyło się posiedzenie zarządu, na którem przewodniczący zarządu powitał i przedstawił zarządowi nowego członka p. Stefana Nowackiego.

Na posiedzeniu tem zatwierdzono sprawozdanie z działalności biura za m-c październik br., oraz uchwalono preliminarz budżetowy na m-c grudzień 1930 r., po stronie wpływów zł. 201.800, po stronie wydatków zł. 659.490, z czego na akcję zasiłkową złotych 645.000, wydatki zarządu obwodowego zł. 580, komisji odwoławczej zł. 1170, biura F. B. zł. 12.740.

Pozatem zarząd postanowił wystąpić z wnioskiem do zarządu głównego F. B. w Warszawie o wyjednanie u ministra pracy przedłużenia okresu zasiłkowego z 13-tu na 17-cie tygodni dla bezrobotnych, zamieszkałych na terenie miast Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej i Zawiercia, oraz powiatów: będzińskiego, zawierckiego i olkuskiego, którzy do dnia 31-go stycznia 1931 roku wyczerpią 13-to tygodniowy okres zasiłkowy.

Samobójstwo zwyrodnialca w areszcie

Wymierzył sobie sprawiedliwość wieszając się na pasku.

SOSNOWIEC, 12. 11. (wł.).

Mieszkańcy Kolonji Ostrowy, pod Kazimierzem zaalarmowani zostali niesamowitym wypadkiem zdziczenia, którego dopuścił się jeden z tamtejszych obywateli, Zygmunt Zięba.

Onegdaj Zięba zwabił do swego mieszkania 5 letnią Marysię, córeczkę państwa Z., na której dokonał ohydnego gwałtu.

Na krzyki i płacz dziecka przybiegli okoliczni sąsiedzi. Zięba uciekł.

Zwyrodnialcem jednakże policja zajęła się i osadziła w areszcie, który trapiony widocznie wyrzutami sumienia, lub bojąc się ponieść zasłużonej kary, powiesił się u drzwi na własnym pasku.

Zbrodnia przyczyną drugiej zbrodni.

Krwawy zabójca stanął powtórnie przed sądem.

Krwawa zbrodnia, której ofiarą padł Zygmunt Falfus (Sosnowiec, Koźla 15), przeszyty kulami swego kompana, osławionego Donata Goli, 22-letniego złodzieja i włamywacza (Sosnowiec, Wschodnia 12), znalazła znowu oddźwięk w rozprawie sądowej w sądzie okręgowym w Sosnowcu, rozpatrywanej wszakże pod innym kątem widzenia.

Gola, który już drugi raz w tym tygodniu uwiecznił się w rejestrze skazanych zbrodniarzy, odpowiadał za dwukrotne włamanie się, wspólnie z Falfusem do stowarzyszenia spożywców gwarectwa „Hr. Renard“ w Sosnowcu.

Włamywacze ogołociwszy spółdzielnię z towarów, zabrali również maszynę do pisania, będącą właśnie przyczyną wynikłego sporu na tle rzekomego nierównego podziału łupu, który krwawo zlikwidował Gola, kładąc swego kompana na miejscu trupem.

Jak donosiliśmy poniósł on za to zasłużoną karę ośmiu lat ciężkiego więzienia.

Teraz więc, za popełnione ostatnio włamania odpowiadał on sam, bez towarzysza, którego skrytobójczo zamordował.

Wyrok zapadł skazujący go na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw.

Współoskarżonych 42-letniego Mordkę Szwarcbarda (Sosnowiec, Targowa 14), i 37 letnią Elżbietę Surnową (Sosnowiec, Tatrzańska 2) obwinionych o paserstwo skradzionych przez Golę towarów, sąd uniewinnił, wobec braku dostatecznych dowodów winy.

Głosujcie tylko na listę Nr. 1.

Z Olkusza.

(ol) **Z powiatowej rady szkolnej.** Jako przedstawiciel powiatowej rady szkolnej do szkół średnich w Olkuszu, wybrany został prof. L. **Jakubielski, na** miejsce b. dyrektora gimn. męskiego p. J. Gierymskiego.

(ol) **„Wiec stronnictwa narodowego.** W dniu 10 b. m. wieczorem, w sali kina „Orzeł“, miało się odbyć zebranie przedwyborcze stronnictwa narodowego na którem miał przemawiać p. Lech z Miechowa, kandydat na posła.

Z powodu małego zainteresowania zebranie się nie odbyło.

(ol) **Strzał przez okno.** Onegdaj, nieznany sprawca, strzelił przez okno do siedzącego przy stole w pokoju właściciela cegielni w Ogrodzieńcu, p. Józefa Pilarskiego. Na szczęście kula chybiła i utkwiła w ścianie.

Powodem zamachu przypuszczalnie była zemsta osobista. Wykryciem sprawcy zajęła się policja.

(ol) **„Znalazł“ barana.** Józef Grzanka z Michałówki, gm. Jangrot, sprzedawał na targu w Olkuszu barana, którego „znalazł“ pasącego się samotnie na łące. Jednakże sprzedaż nie doszła do skutku, bo zjawił się właściciel, który złodzieja oddał w ręce policji. Za kradzież barana Grzanka ukarany został przez sąd powiatowy w Olkuszu, półrocznem więzieniem.

(ol) **Za kradzież.** Na pół roku więzienia skazana została, przez sąd powiatowy w Olkuszu, 55-letnia Marjanna Baran z Dąbrowy, za kradzież chustki ze straganu, w czasie jarmarku.Baranowa pomimo podeszłego wieku, jest znaną policji recydywistką.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 12. 11.

Warszawa — Dol. 8.92 i pół
Nowy - Jork 8.914
Londyn 43.33 3/4
Paryż 35.04
Wiedeń 125.60
Praga 26.45 i pół
Włochy 46.71
Szwajcarja 173.09
Holandja 359.20
Kopenhaga 238.65
Berlin 212.59
Dol. Warsz. pr. obr. 8.93
5-sio proc. Poż. Dolarowa zł. 54.50
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.50
3-ch proc. Poż. Budowlana zł. 50.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 99.75 — 99.50
4 i pół Ziemskie Kredyt. zł. 52.00
Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 12. 11.

Bank Handlowy 105.00
Bank Polski 161.00
Cukier 33.50
Norblin 35.50 — 35.75
Modrzejów 8.25
Starachowice 12.75 — 12.00
Haberbusch 109.00 — 110.00
Tendencja mocniejsza.

HRABIA MONTE CHRISTO.

461.

Co krok się potykał, to znów podnosił w górę nogi, sądząc, że po schodach idzie. Nakoniec, gdy przed nim otworzono drzwi bardzo niskie, pochylił się więcej niż do połowy ciała i wszedł do maleńkiej celi w skale wykutej.

W kącie groty tej ujrzał posłanie z suchych traw, jelenią skórą pokrytych.

Na ten widok serce Danglarsa żywiej uderzyło i swobodniej odetchnęła pierś.

— Dzięki Ci Boże! — szepnął — to istotnie jest łoże a nie śmierć, na którą się już gotowałem.

Po raz drugi, w czasie jednej godziny, wezwał imienia Boskiego, o którem od lat dziecięcych nieomal zapomniał zupełnie.

— Ecco — rzekł przewodnik, następnie popchnął Danglarsa, zamykając drzwi za nim.

Ta ostatnia ostrożność była najzupełniej już zbyteczna. Jeden Bóg mógłby go przeprowadzić niewidzialnie poprzez te liczne straże i doprowadzić do wyjściowego otworu, nie zagubić w licznych korytarzach podziemi, znanych pod nazwą katakumb św. Sebastjana.

Danglars miał więc możność poznania osobiście Luigiego Wampa, w istnienie którego uporczywie wierzyć nie chciał mimo opowiadań Alberta de Morcerf.

Poznał nietylko słynnego bandytę, ale nawet i grotę, w której Morcerf był zamknięty, ponieważ i jego w tej samej uwięziono. Była ona najwidoczniej celą honorową, rezerwowaną dla bogatych cudzoziemców wyłącznie.

Wspomnienia opowiadań Morcerfa dodały mu jednak otuchy. Alberta bandyci przecież nie zabili, zadawalając się wykupem jedynie.

I z nim przeto tak samo będzie.

Przypomniał sobie, iż Morcerf musiał się wykupić czterema tysiącami luidorów, co się równa sumie 80.000 franków.

Że zaś cenił siebie znacznie wyżej, aniżeli Morcerfa, przypuszczał przeto, że od niego zażądają sumy conajmniej podwójnej, to znaczy, iż przyjdzie mu zapłacić 160.000... no!... 200.000 franków.

Zaś miał majątku pięć miljonów i pięćdziesiąt tysięcy franków. Pozostanie mu więc jeszcze wcale pokaźna sumka, z której wyżyć będzie można od biedy. Nawet — bez biedy. Więcej: — wesoło!

To zestawienie cyfrowe ogromnie go uspokoiło. Nie było przykładu przecież, by kogoś oceniono na sumę pięciu z górą miljonów! Więc i z nim nic podobnego nie będzie i wyjdzie z przeprawy — prawda, że z okrojoną nieco kurtą, ale najzupełniej jeszcze cały.

Myśli te takiej dodały Danglarsowi odwagi, że zaledwie raz jeden na bok się przewrócił, a następnie zasnął jaknajspokojniej, jak ów bohater, nad życiem którego z takim pietyzmem zastanawiał się sam Luigi Wampa.

ROZDZIAŁ VI.

Restauracja Luigiego Wampa.

Sen, najtwardszy chociażby, byle nie taki, jakiego się obawiał Danglars, ma swe przebudzenie.

Więc i Danglars się w końcu obudził.

Dla paryżanina, przyzwyczajonego do jedwabnych firanek i do adamaszkowych obić na ścianach, przebudzenie się w nagiej i skromnej grocie podziemnej — musi się wydawać przerażającem.

Tak było i z Danglarsem.

— Nie może to podlegać żadnym wątpliwościom — rzekł sam do siebie — iż znajduję się w rękach bandytów, którzy więzili Morcerfa.

Potem odetchnął głęboko, by się przekonać, czy nie został wypadkiem raniony. O tym sposobie wiedział z Don Kiszota, książki nie jedynej wprawdzie, którą czytał, ale jedynej, z której coś nie coś mu w głowie pozostało.

— Prawda, że mnie nie zabili, nie zranili nawet, ale za to zapewne okradli.

I sięgnął żywo ręką pod poduszkę, lecz pugilares leżał na swem miejscu nieruszony.

Nawet sto luidorów, jakie wziął ze sobą na podróż z Rzymu do Wenecji, spoczywały w kieszeni nietknięte.

— Szczególni bandyci!... nie ruszyli nic, ani woreczka, ani pugilaresu. Niema wątpliwości, iż będzie tak, jak to wczoraj przewidywałem. każą mi zapłacić okup. I zegarek pozostawiono mi nawet!... Ciekawe która też może być godzina?

Arcydzieło bregetowskie, poprzedniego dnia ze zwykłą starannością nakręcone, wskazywało godzinę wpół do szóstej. Rano, niewątpliwie, boć przecież nie mógł przespać dnia całego?

Gdyby nie zegarek, Danglars nie wiedziałby zupełnie nie tylko godziny, ale nawet — czy jest dzień, czy też noc na świecie? Jasność dnia bowiem nie przenikała, jednym choćby promykiem, do podziemi.

c. d. n.

Węgiel sprowadził wojnę światową.

Moce, które rządzą światem.

Wyszła obecnie z druku ciekawa książka słynnego francuskiego uczonego Gustawa Le Bon. pt. „Współczesny rozwój świata". W książce tej autor, na podstawie naukowej, stara się odsłonić te tajemne siły, które są motorami życia i rozwoju świata.

Życie na świecie — powiada Le Bon — zależy w dobie dzisiejszej w wysokiej mierze od tej olbrzymiej energji, którą nauka umiała wydobyć z martwego węgla. Minerał ten, jeszcze sto lat temu spoczywał w ziemi, a nikt nie przeczuwał jego olbrzymiego znaczenia. A przecież nie w czem innem, tylko w nim są zawarte podstawowe warunki nowoczesnej cywilizacji, podobnie jak z niego pochodzi ta nieznana wiekom ubiegłym straszliwa siła zniszczenia, która w przyszłych wojnach może w kilku minutach znieść z powierzchni ziemi najbardziej kwitnące osiedla ludzkie i miasta - olbrzymy.

Potęga dzisiejszych państw zależy od posiadania wielkich kopalni węgla, albo zastępujących go po części kopalni nafty. Anglja zawdzięcza temu minerałowi opanowanie mórz, a w dalszej konsekwencji swej handel światowy. Podobnie nie zwycięska wojna w r. 1870, jak to stało się rozpowszechnionem mniemaniem, doprowadziła Niemcy do świetności i bogactwa, ale odkrycie na swoich terenach bogatych kopalni węglowych. Węgiel umożliwił Niemcom konkurencję z Anglją o światową hegemonję handlową. I ta właśnie próba stała się jednym z najważniejszych powodów wojny światowej. Nafta i węgiel oto dwa cele, które wpływają na kształtowanie się światowej polityki Anglji. A także jeśli obecnie Japonja, cierpiąca na brak węgla, nie mając przytem pewności, że będzie go w każdej chwili mogła otrzymać z Ameryki, stara się o zbliżenie do Rosji sowieckiej, to czyni to w tej nadziei, że uda jej się opanować dla swoich celów syberyjskie kopalnie węgla.

Wielki wpływ naukowych odkryć na rozwój życia narodów uprawnia do twierdzenia, że każde nowe odkrycie przyniesie zasadnicze w tem życiu zmiany.

Nie mówiąc już o wyzwoleniu międzyatomowych energji, które bezwarunkowo sprowadzą zupełną zmianę w warunkach życia na ziemi, nie ulega wątpliwości, że w przyrodzie znajduje się jeszcze wiele niewyzyskanych sił, które człowiek prędzej czy później zdoła zaprzęgnąć do pracy. Już obecnie uczeni przewidują, że w niedługim czasie będzie można energję, ukrytą w węglu, wyzyskać wprost w kopalni, przewodząc ją za pomocą zwykłych drutów tam, gdzie jej potrzeba.

Le Bon, wskazując znaczenie materjalnych sił, zawartych w przyrodzie, daleki jest od jednostronności. Przyznaje on przeciwnie, że obok sił materjalnych, odgrywających twórczą rolę w życiu na ziemi, istnieją także siły moralne, których wpływ jest również potężny, a w niektórych epokach życia ludzkości nawet decydujący. Mimo wszystkich odkryć przyrodniczych nie da się zaprzeczyć, że światem kierują moce mistyczne, przejawiające się w formie religijnych wierzeń, w ogóle idealnych dążności duszy ludzkiej. Ich panowanie nad ludzkością stwierdzamy w dziejach świata od najdawniejszych czasów aż po dziś dzień, tylko ich forma zmienia się w każdej epoce.

DZIESIĘĆ PRZYKAZAŃ WSPÓŁCZESNEGO DYPLOMATY.

Ambasador Stanów Zjednoczonych w Chile, W. S. Culbertson, opracował na podstawie swych własnych obserwacyj i doświadczeń szereg wskazówek dla współczesnego dyplomaty, które ujął i sprecyzował w 10 punktach:

1) Nie mów za dużo! Gdy Jonasz wydostał się po trzech dobach z brzucha wieloryba, zawołał: „Gdybyś był trzymał język za zębami, nie byłoby mi się nic stało".

2) Minęły już czasy wygłaszania kwiecistych oracji przez dyplomatów. Jeżeli potrzeba, protestuj, ale tylko formalnie, aby zażegnać kryzys. Dyplomacja nie ma nic wspólnego z grą hazardową. Nie uprawiaj fechtunku na słowa.

3) Trzymaj się zdala od faworytyzmu.

4) Nie bierz siebie samego zbyt serjo! Nie otaczaj się tajemniczością. Ludzie - gumy, nadają się do biura detektywów, a nie do korpusu dyplomatycznego.

5) Bądź ostrożny w wyborze swych bliższych znajomych i przyjaciół poza ambasadą. Mów w towarzystwie tylko o tem, o czem można mówić zawsze i wszędzie.

6) Poznaj kraj w którym pełnisz swe obowiązki. Stolica — to nie kraj.

7) Zapraszaj do ambasady tylko tych z pośród krajowców, którzy mają pewne zasługi. Jedyną arystokracją w każdym kraju jest dzisiaj tylko arystokracja pracy i zasługi.

8) Dowiedź, że znasz i cenisz kraj, w którym reprezentujesz swoją ojczyznę.

9) Etykieta nie jest przywilejem osobistym. Nie obrażaj się, jeżeli ktoś zapomni złożyć ci karty wizytowej lub oddać wizytę.

10) Nie pij i nie jedz za wiele! Dyplomata powinien mieć zawsze jasny umysł. To jego pierwszy obowiązek. Ale powinien też mieć strawny żołądek.

Tajemnicze zjawiska.

Częstochowa ma niezwykłą sensację.

Mieszkańcy domu nr. 2 przy ul. Waszyngtona w Częstochowie od kilkunastu dni pozostają pod silnem wrażeniem tajemniczych zjawisk, jakie mają miejsce w mieszkaniu ławnika, członka PPS., CKW., Józefa Dziuby.

Oto w noc poprzedzającą pogrzeb ofiar mordu politycznego ławnik i jego rodzina zostali zbudzeni przez silne trzykrotne dzwonienie, poczem kiedy p. Dziuba z rewolwerem w ręku udał się do drzwi, zobaczył, że są one otwarte.

Na drugą noc powtórzyło się to samo. Następnej nocy drzwi zamknięto na podwójny zamek, przyczem p. Dziuba zwrócił uwagę dozorcy domu, aby podwoił czujność. Mimo wszystko zjawisko powtórzyło się po raz trzeci.

Oto w nocy, mimo wykręcenia dzwonka rozległo się trzykrotne dzwonienie i drzwi otwarły się.

Ludność Częstochowy szeroko komentuje to niezwykłe zjawisko, — twierdząc, że leaderа PPS prześladują duchy zamordowanych.

Z sercem syna w ręku zjawiła się matka w szpitalu.

Ofiarował je ludzkości dla zmniejszenia cierpień

Każdego, kto słyszał słynną śpiewaczkę francuską Yvette Guilbert, śpiewającą „Serce matki", króciuchny poemacik Richepina, był z pewnością wzruszony do łez tą legendą o sercu matczynem, które upadłszy z rąk syna zabójcy, zatroszczyło się przedewszystkiem o niego i zadzwoniło pytaniem: „Czyś sobie czegoś złego nie zrobił, mój synu".

Niemniej wzruszające, a zato zupełnie prawdziwe jest serce syna, przyniesione przez matkę lekarzom, aby służyło na złagodzenie cierpień *innych chorych.*

James Frederick Allen liczył 13 lat dopiero, a cierpiał już na ciężką chorobę sercową.

Chłopak wiedział o sobie, że musi umrzeć, a kiedy poczuł, że śmierć się zbliża, oświadczył zalewającej się łzami matce:

— Nie płacz mamusiu. Ja umrę, ale po śmierci jeszcze się przydam na coś. Jeżeli się stanie to, *co się stać musi,* ty każesz wyjąć mi serce z piersi i zaniesiesz do szpitala, a może do ktorzy, badając to biedne moje serce, znajdą sposób uzdrawiania tych, co są chorzy tak samo jak ja".

I chłopak umarł, a matka święcie wypełniła jego polecenie, z głębokim bólem, ale zarazem z wielką dumą oddała serce w ręce doktorów, na ofiarę dla cierpiącej ludzkości.

Lew chciał zjeść angielską misjonarkę.

Ocalił ją od śmierci dzwonek roweru.

Jedna z gorliwych misjonarek angielskich, 28-letnia miss Murfel Payntel, która bawi obecnie w Środkowej Afryce, nadesłała do Anglji list, z opisem ciekawej przygody, którą miała podczas podróży na rowerze w nocy, wśród dziewiczego lasu.

„Nagle w ciemności — pisze misjonarka — usłyszałam straszny ryk.

Przydrożne krzaki rozchyliły się i przedemną ukazał się olbrzymi lew Czując, że gdybym tylko przyspieszyła jazdy, lew rzuciłby się na mnie, podniecony pędem, tak jak kota podnieca *ucieczka myszy.*

Zeskoczyłam więc z maszyny i szłam powoli, dzwoniąc tylko bezustannie, w przekonaniu, że ten hałas odstraszy dzikie zwierzę.

Ale lew nie opuszczał mnie ani na chwilę. Biegł wzdłuż drogi krzakami, ryczał bez przerwy i często przebiegał z jednej strony na drugą.

Pełne pół godziny podróżowałam w ten sposób, mając lwa za *jedynego towarzysza.*

Nagle usłyszałam krzyk ostrzegawczy i ujrzałam światła automobilu, zbliżającego się ku mnie.. Odkrzyknęłam natychmiast ile mi sił starczyło: „przybywajcie jak najprędzej, tutaj są lwy".

Ale skoro tylko lew zobaczył zbliska światła automobilowe, rzucił się w gąszcz i zniknął w lesie. Następnego dnia dowiedziałam się, że zaspokoił apetyt, jaki miał na mnie, zjadając prosię w najbliższej okolicy".

Nr. F. P. 7822/1 — K. 29.

UPOMNIENIE O UISZCZENIE ZALEGŁYCH PODATKÓW.

Magistrat miasta Sosnowca uprzedza płatników, zalegających z uiszczaniem podatków państwowych od lokali, placów, nieruchomości i miejskich od placów, od psów, za prawo jazdy, od świadectw przemysłowych, opłat drogowych i innych za rok 1930 i wszystkie lata ubiegłe,

że od 10 grudnia 1930 r.

zostanie rozpoczęta egzekucja (przymusowy pobór) zaległości podatkowych na całym obszarze miasta, z pomocą zwiększonej ilości sekwestratorów.

Wszystkim wpłacającym zaległości podatków miejskich przed 10-tym grudnia r. b., zostaną umorzone odsetki zwłoki.

Ulga powyższa nie dotyczy podatków państwowych, inkasowanych przez Magistrat.

Zalegający po 10-tym grudnia r. b. z wpłatą podatków, będą narażeni na zapłacenie pełnych odsetek zwłoki, kosztów sekwestracyjnych i t. p.

Sosnowiec, dnia 10 listopada 1930 r.

Kierownik Tymczasowego Zarządu m. Sosnowca
(—) W. KUŹNIAK.

OFIARA.

Koło podoficerów rezerwy na Piaskach złożyło w administracji „Expresu" 82.40 zł. na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi".

Kino-Teatr Dźwiękowy „Nowości" BĘDZIN.

Od czwartku 13 bm. i dni następnych
Żywiołowa tragedja ludzkości na rozszalałych falach oceanu, największy szlagier sezonu, 100% dźwiękowiec:

„ATLANTYK"

W rolach głów.: Franklin Dual, John Scuart, Donald, Monty Banks, Sydney Linn.

Wkrótce „PARADA MIŁOŚCI" Wkrótce

KINO „Momus" Pogoń.

Od czwartku 13 do niedzieli 16 listopada 1930 roku.
Największe arcydzieło świata z 2 epok.
Wykonane przy współudziale 5000 artystów, kosztem 2 miljonów — dolarów i kilkuletniej pracy —

„ARKA NOEGO"

Ścinające krew w żyłach wśród błyskawic gniewu Bożego oszalałych wód potopu oszałamiające sceny. Cud techniki! Cud wystawy! Cud gry! Wszystkie dotąd widziane największe arcydzieła bledną wobec „Arki Noego".

UWAGA! Dla udostępnienia wszystkim oglądania tego niezwykłego filmu w niedzielę o godz 11 rano PORANEK dla młodzieży.
— Cęny miejsc od 30 do 50 gr. —

Kino-Teatr „Miraż" Dąbrowa Górnicza 3-go Maja 14, telefon 3-01.

Od czwartku dnia 13 listopada 1930 r. i dni następne
Wielki polski film na tle rozgłośnej sztuki GABRYLI ZAPOLSKIEJ.

Moralność pani Dulskiej

W rolach głównych: Mis Polonja **Zofia Batycka, Hanka Daszyńska, Dela Lipińska, Lubicz Lisowski, Ludwik Fritch, Dymsza** i inni.

Kino RIALTO Katowice

Dalszy ciąg słynnej powieści AL. DUMASA „TRZECH MUSZKIETERÓW"
Stanowi treść dzieła tegoż autora p.t.: „DWADZIEŚCIA LAT PÓŹNIEJ"
Powieść tę sfilmowano pod tytułem:

ŻELAZNA MASKA

w roli głównej: **Douglas Fairbanks.**

Początek seansów 2.30, 4.30, 6.30, 8.45.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 18 listopada 1930 o godz. 10 w Będzinie na placu kop. „Ksawery" odbędzie się licytacja w I terminie ruchomosci składających się z lokomobili, haspla parowego i sortowni oszacowanych na zł. 1800 gr.— należących do kopalni węgla „Ksawery" na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Będzinie, Małachowskiego 6.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. ROMANEK.

Będzin, dnia 11. 11. 1930 r.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44, podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 19 listopada 1930 godz. 10 w Sosnowcu, przy ul. Modrzejowskiej Nr. 18 odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z 2 głośników i 2 radjoaparatów oszacowanych na zł. 1000 gr.— należących do Adolfa Horowicza na pokrycie należności Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu.

Ruchomosci obejrzeć można w dniu licytacji od godz. 10 spis zaś takowych codziennie od 8 do 15 u Okręgowego Egzekutora Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu, Sadowa 6.

Okręgowy Egzekutor
Powiatowej Kasy Chorych w Sosnowcu
J. ROMANEK.

Sosnowiec, dnia 11. 11. 1930 r.

DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej oraz ekonomji. Po ukończeniu świadectwa. Żądajcie prospektów.

STENOGRAFJI listownie, szybko, jak najdokładniej wyuczamy — gwarancja: Instytut Stenograficzny — Warszawa, Krucza 26. Znającym stenografję polecamy miesięcznik „Stenograf" (stenogramy — tłumaczenia)

TANGO (10 figur), przebój obecnego sezonu i inne tańce wyucza szkoła tańca Niny Cichoniowej. Nowe kółko dziś o godz. 8. Dobrane towarzystwo. Sosnowiec. Warszawska 22. tel. 4-92.

ZAPISY Kandydatów na

KURSY

pisania i liczenia na maszynach, oraz na wieczorowy półroczny Kurs

BUCHALTERYJNY

rozpoczynający się 2 grudnia rb., przyjmuje codziennie Sekretarjat Kursów Handlowych M. Kołaczkowskiego. Będzin, Sączewska 25. Zniżki na przejazd tramwajami.

Kupno i sprzedaż.

FOTOGRAFJE do dowodów kolejowych i osobistych, wykonywa na poczekaniu. L Zalega Sosnowiec, 3-go Maja 15.

SPRZEDAM lustro, wanienkę i konia drewnianego. Wiadomość: Dąbrowa, 3-go Maja 22. Zawada Stefan.

Miód

naturalny kresowy blaszanka 5 kg .19.50

Grzyby

dobre prawe od 10 zł. za kg. tylko w sklepie Koziołkowa i Jędryczka Sosnowiec. 3-go Maja 21.

DUBELTÓWKA bezkurkowa 12 belgijska nowa do sprzedania. Wiadomość: Dąbrowa - Górnicza, ul. Kościuszki, T-wo Franko - Włoskie. Gawlik.

MASZYNY mało używane „Underwood" do sprzedania. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Małachowskiego, Hale Rozwoju. St. Czajkowski.

REMINGTON lub Underwood używany kupię. Zgłoszenia do Administracji pod „Underwood".

NOWA budka z urządzeniem do sprzedania. Sosnowiec, ul. Ludwika 4.

DO sprzedania sklep spożywczy w Ząbkowicach. Wiadomość: Pośrednik Juljan Mikietyn, Ząbkowice, dom Mądrego.

SPRZEDAM tanio około 30 prętów placu pod budowę, znajdującego się przy ul. Jastrzębiej. Wiadomość: Sosnowiec, ul. Swobodna 14. Warsztaty. Telefon 14-24.

SPRZEDAM domek 4 ubikacje, 300 prętów placu z odpowiednią kamionką obok kop. „Jadwiga", cena 11.500 zł. Wiadomość: Zagórze, Kościelna 11, Gębcrek Roman.

POSADY i PRACE.

500.— ZŁ. miesięcznie zarobią handlarze, domokrążni, agenci, sprzedażą artykułów dziennej potrzeby Zgłoszenia pisemne przyjmuje firma „Par", Katowice, Dyrekcyjna 10. pod „500".

POTRZEBNY dozorca. Zgłaszać się ze świadectwami. Hotel „Victoria" między 6 a 7 wieczorem.

JAZBANDZISTA potrzebny zaraz do kina „Momus".

Przed

zapisaniem się na jakikolwiek kurs szoferski zajdź do Warszawskiej Szkoły INŻYNIERA FROMA, Sosnowiec, Warszawska 22.

UWAGA! KANDYDACI NA SZOFERÓW MECHANIKÓW. Chcąc być zdolnym szoferem trzeba się wyszkolić, tam gdzie są warsztaty, które przed zapisaniem się można obejrzeć. Jazda na samochodach kilku typów z różnemi przekładniami. Po ukończeniu takiej nauki, może słuchacz mieć pojęcie o szoferstwie i być zdolnym. Wiedzę tę zdobędzie na kursach St. Konopki. Sosnowiec Swobodna 7. Zapisy na nowy kurs codziennie.

POTRZEBNA służąca z gotowaniem. Zgłaszać się: W. Janota, Czeladź ul. Milowicka nr. 71

POTRZEBNY uczeń fryzjerski na dokończenie praktyki. Dąbrowa, Kr. Jadwigi 28. Cherczykowicz.

RUTYNOWANĄ bufetową (ekspedjentkę) poszukuje „Kawiarnia Udziałowa". Sosnowiec, 3 Maja Nr. 6.

POTRZEBNY chłopiec do praktyki krawieckiej. Będzin, Kościuszki 56. W. Ścisłowski.

LOKALE.

MIESZKANIE dwupokojowe z kuchnią i balkonem do wynajęcia. Wiadomość Racławicka 18, u dozorczyni.

PALUCH Antoni zgubił książeczkę P. K. Ch. wydaną w Sosnowcu.

SKLEP do wynajęcia. Czeladź, Węgroda - Dolna 59.

MIESZKANIE pojedyńcze do wynajęcia. Wiadomość: 1-go Maja 17, Sosnowiec, Herej.

FRANCISZEK Rank zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Będzin.

Zgubione dokumenty.

RUTNIEWSKI Wawrzyniec zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

BURSY Wojciech zgubił książeczkę wojskową, kartę mobilizacyjną wydaną przez P. K. U. Ostrów.

ANDZEL Stefan zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Ratków. powiat Włoszczowa.

MAZUR Franciszek zgubił książkę kasy chorych, wydaną w Olkuszu.

WŁADYSŁAW Fiedorczuk zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

ZIOŁA LECZNICZE według przepisów sławnych lekarzy, przeciw chorobom żołądka, kiszek, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza — hemoroidom — upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi, etc. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej! Adres: Liszki — Apteka.

Sosnowiecki Lombard Prywatny

uprasza interesantów wykupić, prolongować zastawy do 14 listopada, gdyż potem takowe ulegną sprzedaży przez licytację.

OSTRZEŻENIE! Ostrzegam Władysława Papuń i Antoninę Papuń, oraz Marję Tomasik, którzy mnie pobili i rzucili na mnie obelgę, że jak tego nie odwołają, to będę ich pociągał do odpowiedzialności sądowej. Wacław Hmiel. Ujejsce, koło Ząbkowic.

UNIEWAŻNIAM weksel Zygmuntowi Jagielskiemu z Koziegłów na sumę 220 zł. wystawiony przez Piotra Wierzbickiego z Sączowa.

JASNOWIDZ, medjumista, mistrz Gordoni przyjeżdża do Sosnowca dnia 15 listopada. Czysta Nr. 9.

ZA długi i weksle żony mojej Michaliny z Oleszkiewiczów, nie odpowiadam i takowych płacił nie będę. Władysław Szymczyk. Dąbrowa, Korzeniec.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

Dnia 29 marca 1930 roku.

A. 5343. „Izaak Bergier" — skup i sprzedaż starego żelaza w Będzinie, Kościuszki Nr. 50. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Izaak Bergier, zam. w Będzinie, ul. Małachowskiego Nr. 7

Dnia 5 kwietnia 1930 roku.

A. 5344. „Auto - Zygmunt Strokowski, Inż." — sprzedaż samochodów, przyborów samochodowych art. technicznych i dostawy w Sosnowcu, ul. 3-go Maja Nr. 23. Firma istnieje od roku 1929. Właściciel Zygmunt - Jerzy Strokowski, zam w Sosnowcu, ul. Deblińska Nr. 7. Udzielono samodzielną prokurę Marji, Annie Strokowskiej.

A. 5345. „Stanisław Szałowski skład materjałów aptecznych w Sosnowcu, ul. Staropogońska Nr. 2. Firma istnieje od roku 1930 Właściciel Stanisław Szałowski, zam. w Sosnowcu, ul. Staropogońska Nr. 2.

A. 5346 „Efroim Windman" — handel manufakturą w Zawierciu, Rynek Nr. 1. Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Efroim Windman zam. w Zawierciu, Rynek 1. Pomiedzy małż. na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5347. „Jan Wieczorek" — sklep art. spożywczych i wyrobów tytuniowych w Pyrzowicach, gm. Ożarowice Firma istnieje od roku 1926. Właściciel Jan Wieczorek, zam w Pyrzowicach, gm. Ożarowice.

Dnia 11 kwietnia 1930 roku.

A. 5348. „Szymon Kruk" — handel ubraniami męskiemi i damskiemi w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 37, filja Stary Rynek Nr. 3 Firma istnieje od roku 1911 Właściciel Szymon Kruk, zam. w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 37.

A. 5349. „Alojza Kopeć" — herbaciarnia w Starej Niwce, ul. Szosowa Nr. 7. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Alojza Kopeć, zam. w Starej Niwce, ul. Szosowa Nr. 7.

A. 5350. „Simsia Klugman" — handel manufakturą w Zawierciu, ul. Marszałkowska Nr. 24. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Simsia Klugman, zam. w Zawierciu, ul Porębska Nr. 3. Pomiędzy małżonkami na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspolność dorobku.

A. 5351. „Przedsiębiorstwo Budowy, Inż. Ludwik Hickiewicz" Przedsiębiorstwo budowy w Dańdówce, ul. Szosowa. Firma istnieje od roku 1930. Właściciel Ludwik Hickiewicz, zam. w Maczkach, obok Szczakowy.

A. 5352 „Mojżesz L. Kozłowski" — skup starego żelaza w Będzinie, Modrzejowska Nr. 87 Firma istnieje od r. 1928. Właściciel Mojżesz - Lajb Kozłowski, zam. w Będzinie, ul. Modrzejowska Nr. 87. Pomiędzy małżonkami na mocy intercyzy została ustanowiona wyłączność majątku i wspólność dorobku.

A. 5353. „Stanisław Oleśkiewicz" — sklep spożywczy w Dabrowie G., ul. Limanowskiego Nr. 24. Firma istnieje od roku 1927. Właściciel Stanisław Oleśkiewicz, zam. w Dąbrowie G., ulica Limanowskiego Nr. 24.

A. 5354. „Stanisław Franciszek Piątkowski" — skład apteczny w Skale pod Ojcowem. Firma istnieje od 5 czerwca 1929 r. Właściciel Stanisław Franciszek Piątkowski, zam. w Skale pod Ojcowem.

d. c. n.

TEŻ RACJA.

Mąż wraca nad ranem z pijatyki i zastaje żonę, zalewającą się łzami.
— Czego płaczesz?
— Bom przez ciebie całą noc oka nie zmrużyła.
— A ja zmrużyłem?!!

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk „Expres Zagłębia" Sosnowiec, ul Teatralna 1 tel. 4-91